

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Spółka Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 552

Poznań, czwartek dnia 30 listopada 1933

Rok XXVIII

## Dymitrow atakuje trybunał Rzeszy

Naprężona sytuacja na sali sądowej - Przewodniczący pośpiesznie zamyka rozprawę

Lipsk. (PAT.) Wczorajszą rozprawę wypełniły zeznania świadków policyjnych. Komisarz policji z Düsseldorfu, Brossig charakteryzował zbrojne rzekomo przygotowania komunistów, mówił o licznych konfiskatach materiałów wybuchowych, o znalezieniu trujących płynów, przeznaczonych dla kuchni hitlerowskich itp.

Dymitrow: Świadek mówi o akcji, zmierzającej do zatrućcia 18 000 hitlerowców. Domagam się stanowczo zbadania odnośnych aktów policji i wydania przez trybunał obiektywnej opinii.

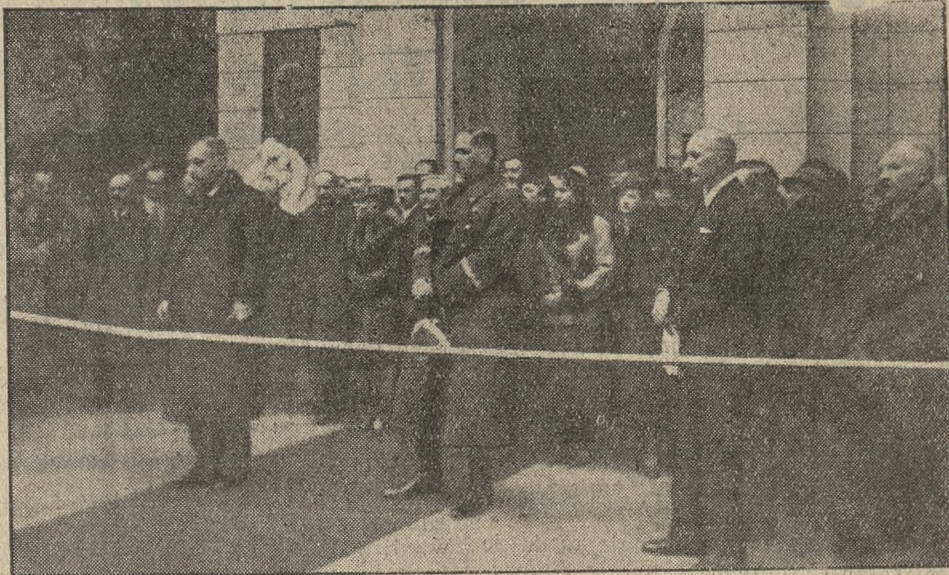
Następnie Dymitrow rzuca stek obraźliwych uwag o fantastycznych wprost pomysłach policji. Ostre wystąpienie Dymitrowa, przeplatane wyzwiskami, tłum przewodniczący kilkakrotnie, poczem odbiera mu głos. Po chwilowym uspokojeniu się Dymitrow ponownie zadaje świadkowi szereg pytań, które przewodniczący kolejno uchyla. Wogóle w dniu wczorajszym Torgler i Dymitrow rzucali na szalę cały zasób swego krasomówstwa politycznego, dyskredytując wyreżyserowane zeznania świadków policyjnych. Przewodniczący kilkakrotnie w uniesieniu uderza pięścią w stół i przerywa obu oskarżonym, którzy jednak ze starą wychodzą zwycięsko.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał komisarz Heller. W czasie jego zeznań doszło do ostrej wymiany zdań między oskarżonym Torglerem a nadprokuratorem.

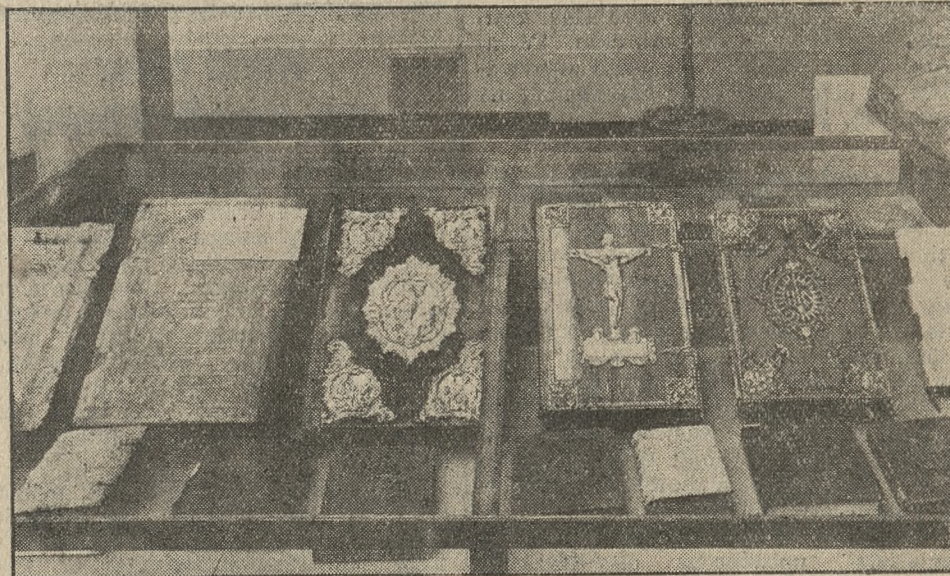
Torgler przypomniał, że na policję zgłosił się osobiście i dobrowolnie

w dn. 28 lutego i złożył oświadczenie, protestując przeciwko posądzeniu go o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu. Na to nadprokurator

oświadczył, że odnosi wrażenie, iż Torgler zgłosił się na policję pod wpływem siły wyższej zwłaszcza, gdy doszła go wiadomość, że władze cen-



Fragment z otwarcia retrospektywnej Wystawy Pięknej Książki w Muzeum Wielkopolskim, zorganizowanej z okazji Tygodnia Książki Polskiej przez wojewódzki komitet wykonawczy z dyr. S. Wierczyńskim na czele (stoi pierwszy od lewej).



Wspaniałe oprawne druki z XV. wieku na Wystawie Pięknej Książki w Muzeum Wielkopolskim.

tralne, celem uniemożliwienia ewentualnej ucieczki przeciwników politycznych, obstawiły koleje, lotniska i granicę. Na to oświadczenie zrywa się Torgler i woła z oburzeniem: — Gdybym istotnie chciał uciec, mógłbym bez trudności to uczynić w ten sam sposób, jak to uczynili moi towarzysze, przebywający obecnie za granicą.

W dalszym ciągu zeznaje świadek dr. Loesche z Lipska, sędzia śledczy Trybunału Rzeszy, który w obszernym wywodzie, powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie, daje nowy ogólny pogląd na podziemną robotę komunistów.

Na to odzywa się Dymitrow z ironją: — Czy stojący przed nami sędzia śledczy, ma jakiś dowód, że podpalenie Reichstagu miało być sygnałem do wzniesienia rewolucji komunistycznej w Niemczech? Jeżeli tak, to pokaż pan jakiś dowód, nie mający wątpliwości.

Świadek Loesche oświadcza na to, że o tem przecież nie było mowy.

Dymitrow zrywa się i woła: — Mam teraz prawdę. Panie przewodniczący, to bardzo ważny szczegół i proszę go zaprotokółować. Dymitrow rozwija tu silną ofensywę słowną, która prowadzi do ostrych starć z trybunałem. Sytuacja staje się coraz bardziej naprężona i w każdej chwili grozi nowy wybuch, wobec czego przewodniczący zamyka rozprawę.

### Tragiczna katastrofa samolotu

Moskwa. (PAT.) Do Moskwy nadeszły dalsze, trzymane dotychczas w tajemnicy, szczegóły tragicznej katastrofy samolotu „K VII”.

Według tych informacji, w samolocie nastąpił wybuch silnika. Aparat stanął w płomieniach, poczem runął na wielki stóg siana. Poza 14 ofiarami, które zabite zostały na miejscu, dalszych 6 ofiar zmarło w szpitalu. 4 osoby lekko ranne i poturbowane powróciły już do zdrowia.

Jako przyczynę wybuchu silnika fachowcy podają złe funkcjonowanie klapy bezpieczeństwa.

### „Popularność” przywódców B. B.

Jak nam donoszą, także w Inowrocławiu, Wolsztynie i Trzemesznie czelowiek kandydaci „jedynki”, będący zrazem miejscowymi przywódcami B. B., przepadli przy wyborach, skreśleni z kartek przez głosujących.

W Bydgoszczy z pośród t. zw. neo-„sanatorów” (pp. Strzyżowski, Grodzki i in.), którzy parę tygodni temu ogłosili w „Kurjerze Bydgoskim” odezwę na rzecz listy „sanacyjnej”, nie przeszedł przy wyborach ani jeden.

### Nowi posłowie

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowa komisja wyborcza ogłosiła wygaśnięcie mandatów po zmarłych: min. Boernerze, Krzyżowski, Marjańskim, adw. Oleśnickim, Saderze i Kochanie.

Do Sejmu wejdą wskutek tego: rolnik Wróbel z B. B., publicystka Zaleska ze Stron. Narodowego, urzędnik Łysy z Klubu Ukraińskiego, rolnik Hrywak, Ukrainiec, rolnik Ryguła (Ch. D.) i kolejarz Chęciński (komunista). (w)

### Wilki w Karpatach

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec śniegów, które spadły w wschodnich Karpatach już w połowie września, w

Beskidzie wschodnim pojawiły się wilki, które zaczęły podchodzić do osiedli ludzkich i tam im zagrażać oraz kraść bydło i drób.

Wilki wyrządziły duże szkody zwłaszcza na Pokuciu, w okolicach Delatyna. Wobec tego urządzono na nie liczne oblawy. (w)

### Redukcje kolejarzy

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek i środę doręczono wymówienia 280 kolejarzom, zatrudnionym na stacji Warszawa - Wschodnia, Warszawa - Praga i Warszawa - Główna. (w)

## Świetne zwycięstwo Obozu Narodowego w Tucholi

Uzyskał on 10 mandatów na ogólną liczbę 16

Dopiero teraz nadchodzą ostateczne wyniki wyborów do rady miejskiej w Tucholi. Do walki wyborczej stanęły trzy listy: nr. 1 B. B., nr. 2 t. zw. Blok Gospodarczo - Rolniczy i nr. 3 Obóz Narodowy.

Świetne wprost zwycięstwo odniósł Obóz Narodowy, zdobywając 10 mandatów na ogólną liczbę 16 (a więc dużą większość absolutną) gdy tymczasem „sanacja” zdobyła tylko 6 mandatów. Lista nr. 2 Bloku Gospo-

darczo - Rolniczego nie uzyskała ani jednego mandatu.

Do tej pory Obóz Narodowy w Tucholi zupełnie prawie nie był reprezentowany w radzie miejskiej. Z ramienia jego wybrani zostali pp. Fabisiak Edward, Szpitter Edward, Spitz Aloyzy, dr. Prais Maksymilian, Wilant Roman, Urbanowski Konstanty, Goralewski Czesław, Klunder Władysław, Lemańczyk Bolesław, Grzonkowski Stanisław.

## Bandyta zasądzony na karę śmierci

za zamordowanie gospodarza

Rzeszów. (PAT.) Wczoraj przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 2 bandytom, Janowi Kunyszowi i Michałowi Czarnoci, oskarżonym o napad rabunkowy na dom Pelców. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, zginął Emil Pelc i przypadkowo jeden z bandytów, St. Marciniak. Po

rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Jan Kunyszyn skazany został na karę śmierci, a sprawa M. Czarnoty przekazana została postępowaniu zwykłemu.

Obrońca Kunyszyna zwrócił się do Prezydenta - R. P. o łaskę.



# W więzieniu mokotowskim

Warszawa, w listopadzie.

Z okazji zjazdu delegatów Tow. Opieki nad więźniami „Patronat”, który obradował w Warszawie przed kilkoma dniami, zorganizowano wycieczkę do więzienia w Mokotowie.

Dojeżdżamy do przystanku naprzeciw Głównej Szkoły Handlowej. Nawprost szkoły wznoszą się czerwone gmachy więzienia mokotowskiego. Na zjeżdżających wycieczkowiczów oczekują dwie panie z „Patronatu”.

Wchodzimy przez furty w bramie więziennej na teren więzienia. Panuje tu cisza i spokój niemal szpitalny.

Gdy wszyscy już przeszli przez furty, zgrzytnął za nami klucz dozorczy.

Policzono nas. Trzydzieści siedem osób, ustawiliśmy się w „ogonek”, przechodzi szereg korytarzy, puie się po schodach na piętra. Tajemniczym echem rozlegają się kroki w ciszy więziennej. Rozmowy toczą się półgłosem.

Wchodzimy do kaplicy więziennej, malowanej przez ks. Henryka Kalczyńskiego. W szarem ubraniu więziennym stoi tam niskiego wzrostu człowiek. Głowa ostrzyżona niemal do skóry. Jest zażenowany obecnością tylu obcych ludzi. Na bladej twarzy pojawiły się niewyraźne rumieńce. Przepięty z nogi na nogę, nerwowo mnie prawą ręką przydługą cokolwiek bluzę. Kłania się wchodzącym.

Z kaplicy przechodzimy do sali szkolnej, służącej zarazem do odbywania zebrań, odczytów i przedstawień. W sali panuje przejmujący chłód. Stoją tu rzędy ławek, czarne tablice do pisania, na podjum fortepian. Sala jest udekorowana, na ścianach wiszą portrety sławnych ludzi i współczesnych wielkości. „Wychowanie państwowe” potrzebne jest również i w więzieniu...

Wyjrzałem przez okratowane okno. Po wysypanej żwiru ścieżce, dokoła okrągłego trawnika, chodziło kilkadziesiąt więźniów, odbywających codzienny spacer. Szli parami lub pojedynczo, ubrani rozmaicie, niektórzy z odkrytymi głowami. To więźniowie, przebywający w śledztwie. Od czasu do czasu zacierali ręce. Było zimno. Na uboczu czuwali strażnicy więzienni.

Wchodzimy na korytarz, gdzie mieszczą się cele więzienne. Mijamy cele ogólne. Poprzez kraty w drzwiach wy-

glądają grupy ogolonych głów. Oczy więźniów rzucają żywe spojrzenia. Niektórzy uśmiechają się, inni ukłonem witają znajome panie z „Patronatu”.

A teraz inny korytarz, o pomalowanych na szaro, jakby metalowych ścianach. To pojedyncze cele. Na drzwiach wiszą tabliczki informacyjne. Imię i nazwisko — wiek — zawód — o co oskarżony.

Różowa tabliczka: więzień w śledztwie. Wiek: 17 lat! zawód: rolnik. O co oskarżony: komunizm. Ostrożnie odsuwam zasuwkę i przez malutką, zabrudzoną, okrągłą szybkę (t. zw. „judasza”), zaglądam do środka celi. Siedzi w niej niskiej i walekiej budowy chłopiec wiejski. Wylarlał ma kurtkę, buty z cholewami, na głowie czapkę. Czyta gazetę. Podparł się jedną ręką pod brodę. Wzrok powoli przesuwiał się po szeregach czarnych liter, a wargi wymawiały jakieś słowa. Pewnie czytał półgłosem. Z poza drzwi nic nie dolatywało do moich uszu. W pewnej chwili więzień, jakby poczuł wzrok obserwatora. Przestał czytać i ostrożnie spojrział z pod oka na okienko w drzwiach.

Poruszył się na taborecie zaniepokojony.

Sąsiednia cela była pusta. Przyklepione do ściany łóżko, mały taboret, kawalek deski na kaloryferze zamiast stołu, szafka — ot i całe umeblowanie. W jednym rogu wieszak na odzież, w drugim ubikacja. Szafka i „stolik” były przybrane wycinankami z papieru. Na ścianie krucyfik, a na „stoliku” fotografia, oprawiona w ramki. Na fotografii, pewnie amatorskiej roboty, rodzina: matka i troje dzieci, siedzących na schodach drewnianego domku. Obok niego kilka drzew. Wszystko skapanie w słońcu.

Poprzez uchylony lufcik przenikała do celi jesienna zimnica...

Przechodzimy do sąsiedniego budynku, mieszczącego szpital więzienny. Posterunek strażniczy dostrzegł z „bociana” naczelnika. Rozległa się krótka, ostry sygnał gwizdka, powtórzony przez sąsiednich strażników. Naczelnik salutuje.

Gołębie, zerujące na trawnikach, obok których przechodziliśmy, zrywają się chmarą. Zawisła ona wkrótce nad czerwonymi blokami więziennych budynków.

W gmachu szpitalnym oglądamy aptekę i ambulatorjum, po drodze na

sekundę zaglądamy do sali chorych. Niewielki pokój, w którym leży dwóch mężczyzn. Jeden śpi. Drugi naciągnął koldrę aż na nos, aby nie pokazać twarzy. W drzwiach stoi strażnik, zabraniający wchodzić do środka.

Jesteśmy na dziedzińcu więziennym. Pusto. W okratowanych oknach kilkupiętrowego gmachu pojawiają się twarze więźniów. Pani z „Patronatu” grozi im palcem, gdyż wyglądać przez okno nie wolno.

— Czego tam — ryknął towarzyszący wycieczce strażnik. Głowy w oknach zniknęły. Za chwilę w jednym z okien poczęły powoli wysuwać się znowu. Najpierw ujrzeliśmy ogolone czubki, później pokazały się czoła, a skończyło się na oczach.

Zkolej zwiędzamy więzienne warsztaty. Najpierw ślusarnię, potem piekarnię, gdzie „majster” melduje naczelnikowi, że „wszystko w porządku, wypadku żadnego nie było”.

Zajadamy chleb oraz bulki, wypieku miejscowej piekarni. Przypominają nieco chleb z ul. Danfilłowej, czowskiej, spożywany ostatnio tak często przez młodych.

Kolo pieca stoją w szeregu pracownicy - więźniowie, przeważnie w wieku od 25 do 30 lat. W białych fartuchach piekarskich, beretach na głowach.

Czas nagli. Zachodzimy na chwilę do kuchni gdzie stoi kilka olbrzymich kotłów. Spodziewając się wizyty, przygotowano pokazową porcję więziennego jadła. Litry zupy, porcja fasoli, a dla chorych kawałeczek mięsa i kluski.

Wychodzimy. Już koniec zwiedzania, które odbyło się w błyskawicznym prawie tempie, co bardzo utrudniało możliwość należytego rozważenia się w więzieniu. Jednak i to, co zdążyliśmy zobaczyć, godne było widzenia. Ale nie o wszystkim jednak można pisać.

## Podczas obliczania głosów zgasła lampa

Komitet listy Obozu Narodowego w Żerkowie wnosi protest przeciw wyborom w tym mieście, motywując go szeregiem uchybień i osobliwych okoliczności, jakie zaszły w czasie głosowania i po nim.

Przedewszystkiem więc podczas obliczania głosów zgasła nagle na 5 minut światło. Oczywiście w tej sytuacji kontrola nad wydobytymi z urny kartkami była niemożliwa.

Poza tem komitet wyborczy Obozu Narodowego wysuwa zarzuty przeciw zachowaniu się jednego z członków komisji wyborczej w czasie głosowania oraz przeciw nieprawidłowym kartkom, jakimi głosowali wyborcy listy nr. 1.

Wynik wyborów jest następujący: lista nr. 3 Obozu Narodowego zdobyła 4 mandaty, nr. 1 — 7 mandatów, nr. 2 (N. P. R.) 1 mandat. Głosowało 90 proc. uprawnionych.

**Przepowiednia pogody na czwartek:** Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna. Na wschodzie dość silny, poza tem umiarkowany a w zachodnich dzielnicach lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

# Demonstracje przeciwhitlerowskie w Paryżu

Gmach ambasady niemieckiej zaatakowano butelkami z minją

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj grupa manifestantów w liczbie około 150 osób po wyjściu z dworca kolejki podziemnej w pobliżu gmachu Izby deputowanych usiłowała przedostać się do ambasady niemieckiej. Manifestanci wznosili okrzyki: „Precz z faszyzmem hitlerowskim!”, „Uwolnić Dymitrowa!”. Mimo energicznej akcji policji, grupie manifestantów udało się

przedostać w okolicę ambasady niemieckiej, której gmach usiłowano obrzucić butelkami, zawierającymi minję. Butelki te jednak gmachu ambasady nie dosięgły, lecz rozbiły się o sąsiedni dom, który został zbrzydany czerwonym barwikiem.

Z pośród manifestantów dwanaście osób zostało aresztowanych; wśród nich jeden Bułgar i jeden Włoch.

## Lot na wysokość 40 km

Paryż. (PAT.) Paryskie wydanie „Daily Mail” donosi, że młody Amerykanin, Ridge ma zamiar dokonać lotu do górnych warstw stratosfery, na wysokość 40 km. Aeronauta amerykański dokona lotu w Anglii.

Ridge skonstruował specjalną gondolę, dostosowaną do tego celu. W laboratorium dokonał on prób wytrzymałości na ciśnienia, jakie spotyka się na wysokości 27 km.

## Po wyborach w Hiszpanji

Madryt. (PAT.) — Socjalistyczny dziennik „El Socialista” dowiaduje się, że na wczorajszym posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów min. sprawiedliwości, Bostella wystąpił z wnioskiem anulowania odbytych w dniu 19 bm. wyborów do parlamentu hiszpańskiego, jako nie odpowiadających istotnej woli ludu. Bostella zgłosił ponadto dymisję na znak protestu przeciwko praktykom wyborczym niektórych stronictw politycznych.

Powyzsze informacje dziennika „El Socialista” potwierdza oświadczenie szefa rządu, Martineza Bariosa, który

oświadczył, że Bostella istotnie zrezygnował z piastowania teki min. sprawiedliwości, gdyż poglądy jego odbiegały od stanowiska rządu w sprawie ostatnich wyborów do kortezów.

Rząd hiszpański stanie przed nowo wybranymi kortezami 8 grudnia.

## Wielki pożar przy ulicy Pocztowej

Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar na strychu domu p. Malinowskiego ze Śremu, przy ul. Pocztowej 30 przy zbiegu ul. Pocztowej i alei Marcinkowskiego, naprzeciw Starostwa Krajowego. Zaalarmowana straż pożarna przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej przy użyciu sześciu wężownic i stłumiła ogień po półtoragodzinnej pracy. Spaliły się strychy i przechowywane tam sprzęty a w kilku miejscach przepaliły się dachy.

Również z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł wczoraj po południu ogień w mieszkaniu p. Majewskiego przy ul. Rzeczypospolitej 4. Pożar stłumiła miejska straż pożarna. (kl)

W. J. LOCKE

## SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD  
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

51)

Oliwja, rada z odpowiedzi męża, wsunęła mu rękę pod ramię dumnie władczym gestem.

— Nieoswojony ptak, prawda? Ale ja go oswoję.

Kiedy pociąg, uwożący młodą parę, zniknął w oddali, major schował do kieszeni chustkę, którą powiewał na pożegnanie i westchnął.

— Oby była szczęśliwa!

— Dlaczego nie miała być szczęśliwa? — zapytała Janet Philimore, piwnooka, ciemnowłosa, rumiana paniątka, lubiąca stawiać wszelkie sprawy rzeczowo.

— O, nie wiem. Wyrażam poprostu życzenie.

Odprowadził ją do autobusu i poszedł przed siebie z ponuro zwieszoną głową. Zabawił w Londynie jeszcze dwa dni i znużony wielkomięjskimi

rozrywkami, wrócił do Medlow. Ale dom wydał mu się jakiś inny, niż przedtem, jakiś nudny i smutny.

Tymczasem młoda para zamieszkała w małym domku o fantastycznej nazwie. Składał się on z trzech pokojków, wychodzących na werandę, wychodząca z kolei na Afrykę. Siedząc na tej werandzie plecami do domu, widziało się tylko ocean i falujące nad falami mewy. Za domem krył się w piaszczystej dolinie stary wagon kolejowy, połączony z nim zapomocą krótkiego, krytego korytarzyka i mieszczący w sobie kuchnię, spiżarnię, łazienkę i pokój służbowy.

— Nigdy nie widziałam, żeby ludzie mieszkali w czemś takim — donderowała Myra. — Niedługo zaczną wynajmować stare samoloty.

Ale sama oryginalność mieszkania dodawała mu uroku. Młodej parze zdawało się, że świat oszalał razem z nimi. Pretensjonalna, banalna willa nie sprawiłaby im tyle radości. To przynajmniej było podobne do gniazda na skale. Cieszyli się jak dzieci.

— Tylko jeden kieliszek do jajka — zrzędziła Myra, wskazując na szczupłutki zapas porcelany.

— Więcej nie potrzeba — roześmia-

ła się Oliwja. — Na raz można jeść tylko jedno jajko.

Wyszli przed dom i popatrzyli na piaszczyste wybrzeże, usiane na skraju wody muszelkami i porośnięte morskim ziele. Słony wiatr przewiewał im włosy i ubrania. Triona objął żonę w pól, pocałował i rzekł, śmiejąc się i patrząc jej w oczy:

— Kochanie, niebo opustoszało. Wszystkie anioły są tutaj z nami.

Słoneczne dni spędzali na wodzie i plaży, na którą nie zaglądała żywa dusza.

— Gdzie się nauczyłeś pływać? — zapytała raz Oliwja.

Zawahał się i, rzuciwszy jej trochę ukradkowe spojrzenie, odpowiedział:

— Na Woldze.

Roześmiała się.

— Ty we wszystkim jesteś romantyczny. Ja nauczyłam się w prozaicznym Llandudno.

— Gdzie twoje poczucie względności, kochana. Mieszkańcy Rosji środkowej wyobrażają sobie wybrzeże Walji tak samo romantycznie, jak ty Woldze.

— Tak, ale do Llandudno możesz jechać choćby jutro, naturalnie razem ze mną, a ja nie będę nigdy pływała w Woldze, czy morzu Kaspijskim, czy

jeziorze Bajkalskim. A marzyłam o Rosji od dzieciństwa.

— O, pojedziemy do Rosji, gdy się tam zmienią rządy. Nie wiem, kiedy to nastąpi, ale mam nadzieję, że jeszcze za naszej młodości.

Oliwja leżała na gorącym piasku, pławiąc się w słońcu. Miała na sobie purpurowy kostium kąpielowy i także czepek. Wyglądała uroczo, a czuła się tak błogo, iż nie chciało się jej wierzyć, aby mogła się kiedy zestarzeć.

— Warto poczekać — rzekła.

Czasami wynajmowali łódź i żeglowali po morzu lub łowili ryby. Triona był zreczny w tej sztuce i znał się na pogodzie. Raz złapał węgorza morskiego, dziwną bestję z ogonem jak u pstrąga i pyskiem przypominającym dziób słomki. Triona poszedł do kuchni, żeby osobiście usmażyć swą zdobycz na lunch. Oliwja miała nowy powód do podziwu i zachwytu. Starala się patrzeć na niego przez różowe okulary, lecz nie mogła. Ten człowiek znał się na wszystkim, umiał wszystko, od najwznioślejszych rzeczy do najprzemysłowszych. Ufała mu bezgranicznie i rozpiływała się w szczęściu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Inowrocław w świetle wyborów

**Obóz Narodowy utrzymał w pełni swój stan posiadania**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Mimo hałaśliwej, jarmarcznej reklamy oraz nacisku, jaki stosowała „sanacja” inowrocławska wobec ludzi zależnych, straciła ona ze swego dotychczasowego stanu posiadania 2 mandaty, przeprowadzając obecnie 11 radnych. Do tej pory B. B. razem z t. zw. Stanem Średnim (Chrześcijaństwo - Narodowe Zjednoczenie Rzemiosła) i Związkiem Lokatorów posiadał w radzie miejskiej 13 mandatów.

A przeciw wyborców prowadzono z dwiema orkiestrami: wojskową i kolejarzką na wiec „sanacyjnej” „jedynki”, gdzie jednak czerwoni „towarzysze” z pod znaku P. P. S. zamienili go na swoje zebranie przedwyborcze. Chcąc się odegrać, „sanacja” całą niedzielę obwoziła samochodami po ulicach miasta orkiestrę, która miała zalecać listę „sanacyjną”.

Wynik wyborów w tej sytuacji jest dla „sanacji” zdecydowaną porażką, tembardziej, że wielu jej czołowych kandydatów, jak pp. Wawrzyn Lisiecki, Litwicki, Matuszkiewicz, Starybrat i inni, przypadli, skreśleni przez wyborców.

N. P. R. stanęła do wyborów tylko w trzech okręgach i nie uzyskała żadnego mandatu. Głosy te niepotrzebnie poszły na marne. Natomiast niespodzianką był wzrost sił P. P. S., która zdobyła 8 mandatów (dotychczas posiadała 2) kosztem N. P. R. i „sanacji”.

Obóz Narodowy utrzymał swój dotychczasowy stan posiadania, wynoszący 13 mandatów. Znajdujący się na liście nr. 2 kandydaci Ch. D. w imieniu głosowaniu wszyscy przypadli.

Głosowało ogółem 78 proc. uprawnionych. Oto wyniki z poszczególnych okręgów:

Okręg I: Obóz Nar. 432 gł. (2 mand.), B. B. 526 gł. (2 mandaty), P. P. S. 174 gł. (bez mandatu).

Okręg II: Obóz Nar. 267 gł. (1 mandat), B. B. 411 gł. (2 mandaty), P. P. S. 161 gł. (1 mandat).

Okręg III: Obóz Nar. 777 gł. (2 mandaty), B. B. 592 gł. (2 mandaty), P. P. S. 559 gł. (1 mandat), N. P. R. 82 gł. (bez mandatu).

Okręg IV: Obóz Nar. 1033 gł. (2 mandaty), B. B. 1068 gł. (2 mandaty), P. P. S. 1224 gł. (3 mandaty), N. P. R. 193 gł. (bez mandatu).

Okręg V: Obóz Nar. 720 gł. (2 mandaty), B. B. 498 gł. (1 mandat), P. P. S. 533 gł. (2 mandaty), N. P. R. 81 gł. (bez mandatu).

Okręg VI (Śródmieście): Obóz Nar. 1275 gł. (4 mandaty), B. B. 865 gł. (2 mandaty), P. P. S. 581 gł. (1 mandat).

W trzech okręgach liście Obozu Narodowego zabrakło zaledwie parę głosów do trzech dalszych mandatów. W

ramienia Obozu Narodowego weszli do rady miejskiej: Franciszek Marek — mistrz rzeźniczy, Jan Groblewski — adwokat, dr. Leon Znaniecki — lekarz, Wincenty Szklarski — właściciel domu, Stanisław Kapeliński — inspektor ubezp., Ksawery Czajkowski — mistrz rzeźniczy, Jan Ulatowski — właściciel domu, Józef Wyduba — mistrz piekarski, Ludwik Paczkowski — właściciel domu, Józef Kujawa — właściciel domu, dr. Henryk Sikorski — lekarz, Feliks Jurkowski — kupiec, Wiktor Białkowski — mistrz stolarski.

## Zwycięstwo Obozu Narodowego w Grodzisku

W wyniku niedzielnych wyborów lista Obozu Narodowego zdobyła absolutną większość, bo 9 mandatów na ogólną liczbę 16, a „sanacja” 7. Lista N. P. R. nie uzyskała ani jednego mandatu. W okręgu II Obozowi Narodowemu zabrakło tylko 1 głosu do uzyskania dalszego mandatu.

## Kłeska „sanacji” w Gostyniu

Jak wiadomo, w wyborach do rady miejskiej w Gostyniu, Obóz Narodowy uzyskał aż 9 mandatów, a N. P. R. 4, podczas gdy „sanacja” tylko 3.

Wynik ten oznacza wspaniałe zwycięstwo Obozu Narodowego, który w poprzedniej radzie miejskiej rozporządził 11 mandatami na 24, a więc był w mniejszości. „Sanacja” zaś została zupełnie rozgromiona: straciła ona dużą ilość głosów od czasu wyborów do Sejmu w r. 1930.

Z ramienia Obozu Narodowego we-

szli do rady miejskiej z okręgu I pp.: Peisert Kazimierz, Janaszewski Franciszek, Koliński Maksymilian, Wachowiak Stanisław; z okręgu II pp.: Sura Roman, Hejnowicz Mieczysław, Trabka Antoni, Żarnowski Walenty, Węglarz Stanisław. Jako zastępcy: z okręgu I pp.: Michałkowska Helena, Polaszek Czesław, Szwałkiewicz Leon, Skiba Józef; z okręgu II pp.: Mocz Kazimierz, Czekoński Ludwik, Eitner Adam, Klupsch Władysław, Kaniewski Jan.

Frekwencja głosujących była bardzo duża. Sporo głosów unieważniono; przeważają w nich kartki z innych okręgów.

Zaznaczyć należy, że w lokalach wyborczych nie było parawaników, mających na celu zabezpieczenie tajności głosowania.

# Zydzi wykupują grunta w Jugosławii

**Mają tam powstać osady emigrantów żydowskich**

Białogród. (PAT.) Agencja „Avala” donosi, że emigranci żydowscy z Niemiec zakupili w okolicy Zagrzebia wielkie dobra ziemskie.

Przedstawiciele emigrantów żydow-

skich prowadzą dalsze pertraktacje o kupno wielkich majątków ziemskich, na których mają powstać osady emigrantów żydowskich.

## Wystawa Książki

W ramach Tygodnia Książki urządzono również wystawę książki i oprawy bibliofilskiej w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przy pl. Wolności 18.

Wystawa ta zawiera egzemplarze godne obejrzenia.

## Konkurs na wiersz

Prace konkursowe na wiersz o książce nadsyłać można do dnia dzisiejszego włącznie.

Sąd konkursowy zbierze się dnia 1 grudnia.

## Ukarane oszczerstwo

Z Ostrowa donoszą nam:

Dnia 23 lutego rb. wniósł klub radnych P. P. S. na publicznym posiedzeniu rady miejskiej w Ostrowie interpelację, w której radnemu Klubu Narodowego p. Wł. Rychwałskiemu zarzucił kradzież prądu elektrycznego przy pomocy zakazanej manipulacji przy liczniku. Interpelacja kończyła się zwrotem: „Nie pozwolimy miasta okradać przez endeckich dygnitarzy”.

P. radny Rychwałski wytoczył podpisany pod interpelacją radnym - socjalistom skargę o ciężką zniewagę.

Rozprawa odbyła się przed sądem grodzkim w Ostrowie. Po kilku terminach zapadł 25 bm. wyrok, mocą którego radni socjalistyczni skazani zostali na więzienie, a mianowicie: Szczepanek na 4 tygodnie aresztu i 100 zł grzywny, Frąszczak, Gal, Giwerski, Niespo-

dziany każdy na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny. Zasadzonym zawieszono areszt na 2 lata.

Oskarżony Sznura, który w okresie przedwyborczym przeszedł był do „sanacji”, cofnął swój zarzut i przeprosił p. Rychwałskiego. Należono mu koszty sądowe.

Sprawa, która w swoim czasie wzbudziła dużą sensację, skończyła się więc zasądzeniem oszczerców.

## Dziś dzień „Stratosfery”

Zainteresowanie dzisiejszym wieczorem „Stratosfery” jest tak wielkie, że nie potrzeba nawet podawać programu. Sympatycy wiedzą, że czeka ich prawdziwa uczta duchowa. Zresztą na „Stratosferę” można iść bezwzględnie „na ślepo” — a mimo to zawsze zobaczy się rzeczy pierwszorzędne.

Przed jednym wszakże musimy przestrzec Szan. Publiczność. Mianowicie przed tłokiem, przed — natłokiem. Rezerwujcie więc zawczasu miejsca w oknie nr. 8 Sekretariatu Bratniej Pomocy S. S. U. P. przy św. Marcynie 40.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” i „Metropolis” wyświetla film p. t. „Królewski kochanek”. Scenariusz filmu został opracowany według sztuki Noela Cowarda, autora słynnej „Kawalkady”. Na maskaradzie w paryskiej operze poznają się przypadkiem Sabjan i Nadja. Oboje piękni, młodzi, zamożni, używający życia tak się w sobie zakochali, że postanowili się poobrać. Los jednak zrzucił inaczej. Okazało się, że Nadja jest księżniczką, że musi zapomnieć o szczęściu osobistym i wrócić do ojczyzny celem objęcia tronu. Za Nadją jedzie Sabjan, nie mogąc znieść rezystancji, Nadja ma zostać żoną księcia, którego sentymenty również zwraca się w inną stronę. W przeddzień ślubu Nadji z księciem dochodzi prawie do rewolucji, która całkiem niespodziewanie dla widza dobrze się kończy, gdyż delegacja ludu daje Nadji placet na małżeństwo z Sabjanem.

Film posiada dużo uroku, gdyż śliczna Claudette Colbert i Fryderyk March (którego piękne oczy patrzą głęboko i poważnie) stanowią bardzo zgrabną i niebanalną parę kochanków. Wystawa filmu jest wspaniała a scenariusz skonstruowany interesująco. Mało przekonujący jest jednak zupełnie niespodziewane i szczęśliwe zakończenie filmu.

„Królewski kochanek” należy do tych filmów, które się podobają publiczności

kinowej, można mu więc wróżyć duży sukces.

Program uzupełniony oryginalną groteską rysunkowa Fleischera i ciekawie pomysłany film propagandowy budowania domów o mieszkaniach słonecznych i dużych podwórzach, mających wiele zisłeni. (Sz)

Kino „Promień” wyświetla film p. tyt. „Poskromienie złośnicy” według komedji Szekspira, który nie tak dawno, w czasie wakacji, oglądaliśmy na ekranie kina „Apollo”. Złośnicę poskramia Douglas Fairbanks który w kostiumie renesansowym czuje się bardzo dobrze. Złośnicą jest Mary Pickford.

Na podkreślenie zasługuje ładna oprawa filmu, starannie odtwarzająca pałac, wnętrza i kostjmy włoskiego renesansu. (Sz)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Król areny”. Jest to pełen awanturnych przygód film z życia wędrownego cyrku. Produkcje w nim polegają głównie na świetnych popisach konnej jazdy, w której mistrzem jest Ken Maynard. Pracując w cyrku, śledzi on jednocześnie niebezpieczną i nieuchwytną dla policji szajkę morderców i włamywaczy. Ken Maynard odkrywa sprawców „czarnej śmierci”, którzy kryją się wśród artystów cyrkowych. Emocjonującą akcją urozmaicającą wspaniałe akrobacje konne, w których odznacza się Maynard na pięknym swym koniu Tarzanie.

Nadprogram — sześcioktowa farsa p. t. „Demon ruchu”, z R. Denni w roli głównej, która świetnie hawi licznie gromadzącą się na atrakcyjnym programie publiczność. (ver.)

Kino „Roxy” wyświetla film pod tyt. „Węgierska miłość”. Jest to miła i pogodna komedia, rozgrywająca się w węgierskich puszcach. Wesole uroczystości winobrania, urozmaicone ognistymi czarodziejami, wnoszą atmosferę beztroski i humoru. Ładne są groteskowe sceny, rozgrywające się w Budapeszcie. Akcję urozmaica swawolny humor kadetów z komicznym B. Halmayem na czele. Dramatyczny konflikt rozwiązany jest trochę sztucznie, natomiast humorystyczne pogodne sceny wybijają się na plan pierwszy i budzą dużo wesołości. (ver.)

## KALENDARZYK

Czwartek, 30 listopada 1933.

Słońce: wschód 7:30; — zachód 15,45; — długość dnia 8 godz. 9 min.

Księżyc: wschód 14,14; — zachód 6,14; — przed pełnią.

Kal. rzk.: Andrzej Ap.; jutro Eligjusz

Kal. słow.: Ludosław; jutro Samosława.

## Zebrania

Dziś o 15 Sodalicja II Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej w sali paraf. Św. Marcina;

o 19 Stow. Rodzinne w sali parafjalnej Św. Marcina;

o 19:30 Sodalicja Pań Urzędniczek (sekcja euchar.) w „Marianum” ul. Szewska 18;

o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jezyce) u p. Tomikowskiego ul. Szamarszewskiego 18;

o 20 Akad. Koło Polsko - Czechosłowackie w sali 100 W. S. H., Waly Zygmunta Starego 2-3;

o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej u p. Boesowej ul. Stroma 24-25;

o 20 Wydział Czeladniczy Włocławskiego Cechu Krawieckiego w Domu Rzemieślniczym;

o 20 Yacht - Klub Poznański w rest. Cechowej ul. Sew. Mielżyńskiego;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) u p. Świtalskiego ul. Podgórna 13;

Jutro o 20 Tow. Naukowej Organizacji w instytucie psychol. Uniw. Pozn., ul. Wjazdowa 3;

o 20 Stow. Inżynierów w klubie K. T. „Bazar”, ul. Nowa 7-8;

o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski i Tow. Pedjatrów Polskich w klinice dermatologicznej U. P. szpital miejski ul. Koźcia;

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona ulica Wrocławska 31 — Apteka 27 Grudnia ul. 27 Grudnia 18 — Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10

Lazarz: Apteka św. Łazarza — ul. Strusia 9

Jezyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Wilda: Apteka pod Koroną — Górna Wilda 61

W innych dzielnicach pełnią dyżur nocny apteki tamtejsze.

## Pogrzeby

Dziś: Sp. Ludwika Krakowskiego o godzinie 14.30 ul. Sew. Mielżyńskiego 25. — Sp. Antoniny z Burzyńskich Arendtowej o godz. 15.30 ul. Dąbrowskiego 46.

## TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cyrulik sewilski”.

Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór”.

Teatr Nowy: Dziś — „Dziewczeta w mundurkach”.

## Kryzys współczesnego państwa

Dziś, 30 listopada, o godz. 20-tej w sali 17-tej Coll. Minus prof. U. P. dr. Antoni Peretiatkiewicz wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Kryzys współczesnego państwa”.

Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

## Zniżka cen książki

W czasie trwania Tygodnia Książki ceny książek w tutejszych księgarniach znacznie obniżono. Zniżka wynosi 10 do 30 proc.

Jest to rzadka okazja, którą publiczność winna w pełni wyzyskać.

## TEATRY

### Z Teatru Wielkiego

Dziś „Cyrulik sewilski” z słynną śpiewaczką koloraturową Marją Kurenko.

Korzystając z przyjazdu do Polski słynnego tenora włoskiego Norberto Ardelli, Dyrekcja Teatru Wielkiego zaangażowała tego świetnego artystę na jeden występ, który się odbędzie w sobotę, dnia 2 grudnia. Norberto Ardelli wystąpi w operze „Carmen” i kreować będzie popisową rolę Don Josego.

### Z Teatru Polskiego

Dziś arcywesoła komedja „On i jego sobowtór”. W piątek kasowa komedja „Fanny”.

### Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne „Dziewczeta w mundurkach” z Jadzią Andrzejewską.

W niedzielę o godz. 3 popoł. wszystkie dzieci czeka najmiłsza niespodzianka — mianowicie przybycie do Teatru Nowego św. Mikołaja, który w czasie prześlizgnięcia bajki o „Królownie Śnieżce” wręczy najgrzeczniejszym dzieciątkom cudne podarki. Niech więc Rodzice niezapomną o swej działwie i przypomną o niej św. Mikołajowi.



# Złodziej w roli kobiety, lekarza-ginekologa

Sąd skazał go na 4 lata więzienia

Siedlce. (PAT.) Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sensacyjną sprawę 30-letniego Wiktora Muszyńskiego, oskarżonego o to, że w swoim czasie skradł dyplom i dokumenty na nazwisko dr. Natalji Dobek i pod tem nazwiskiem praktykował w Sadowym jako kobieta lekarz - ginekolog. Oskarżony, który praktykował w miasteczku przez dłuższy czas, znany był w okoli-

cy i często wzywano go do położnic, przyczem przyczynił się do kilku poronień. Sprawa została wykryta wskutek ogłoszenia w „Monitorze Polskim” o zaginięciu dokumentów dr. Natalji Dobek. Oskarżony przyznał się do wszystkiego.

Sąd wydał wyrok, skazujący fałszywego lekarza na 4 lata więzienia.

## Strajk kelnerów

Warszawa. (Tel. wł.) W kawiarni Lardellego przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich wybuchł strajk kelnerów i kelnerek. Powodem strajku jest niewypłacanie umówionej kwoty na posiłki oraz brak stołowni i szatni.

Ponieważ właściciele nie chcieli prowadzić z kelnerami żadnych rokowań, kelnerzy przystąpili do strajku włoskiego. Opustoszała kawiarnię chcieli zamknąć, kelnerzy jednak nie chcieli opuścić lokalu. Zawieszano policję, ale ta odmówiła interwencji, stwierdzając, że spokój w kawiarni jest zachowany.

Strajk trwa już od 48 godzin. Ogółem strajkuje 27 osób.

## WIEDŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY

pod kierownictwem kapelmistrza Dr. Jerzego Grubera urządził w Auli Uniwersytetu Poznańskiego

dwie gościnne występy

Poniedziałek, 4 grudnia 1933 o godz. 20-tej „**FLOTTE BURSCHE**” operetka Suppého oraz szereg utworów chóralnych, kościelnych, świeckich, jak i pieśni ludowych i wiedeńskich na 4 i więcej głosów.

Wtorek, 5 grudnia 1933 o godz. 20-tej „**ABU HASSAN**” opera komiczna Webera oraz zmieniony program utworów chóralnych.

Ceny miejsc od zł 1.— do 5.—. Bilety do nabycia w składzie cygar F Zygarskiego, ul. 27 Grudnia 12, w Ewangelickiej księgarni, ul. Wjazdowa 8 i w Konsulacie Austriackim, którego biura znajdują się w Banku Kratochwill & Pernaczyński, plac Wolności 18. dr 2300

## Osobliwe polowanie na rogacza

Łódź. (PAT.) Mieszkańcy przedmieścia Widzew przeżyli osobliwą emocję.

Na polach, tuż obok domów mieszkalnych ukazał się wspaniały rogacz, na którego miejscowa ludność urządziła formalne polowanie. Zorganizowana naganka nie dała jednak wyniku. Jeleń bowiem wymykał się, przewracając co śmielszych myśliwych. Zawiadomiona policja złapała jelenia żywcem. Jest to piękny okaz jelenia, liczącego 11 do 12 lat. Jak ustalono, w czasie ostatniego polowania w Spale rogacz wymknął się nazance i wałęsał się po okolicy aż dotarł do Łodzi.

Został on przesłany do nadleśnictwa w Spale.

## Przewóz kotów z Rzymu na prowincję

Rzym. (PAT.) Znaczna ilość kotów, gnieżdżących się w ruinach rzymskich, przewieziona będzie staraniem Towarzystwa Ochrony Zwierząt do nowoutworzonej gminy Littoria, gdzie brak kotów daje się silnie odczuwać i gdzie są one konieczne dla walki z szeszurami.

## Humor

### Nasze dzieci

— Czemu pijesz tran tylko wtedy, gdy go dostajesz od babci?

— A bo babci tak się ręce trzęsa, że polowa tranu się rozlewa. (Le Rire)

## Ze Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego

Drugi z rzędu wieczerek wokalmuzyczny, urządzony w lokalu Stow. dnia 26 bm., poświęcono w całości pieśni jugosłowiańskiej.

Pani dr. Z. Kawecka w nader zajmującym odczycie przedstawiła zasługi Vuka Karadžicia na polu rozwoju literackiego języka jugosłowiańskiego, a znana recytatorka p. M. Wdowicka zobrazowała piękno jugosłowiańskiej poezji ludowej. Na zakończenie wieczoru p. red. Jarochońska z wrodzonym artyzmem i głęboką skalą uczuć odśpiewała pieśni ludowe w języku jugosłowiańskim przy rutynowanym akompaniamencie prof. M. Sauera.

Całość programu, utrzymana na wysokim poziomie artystycznym, pozostawiła miłe wrażenie u licznie zebranych słuchaczy, którzy hucznie oklaskiwali wykonawców wieczoru.

## KRONIKA GOSPODARCZA

Ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w dn. 1 listopada wynosiła w Polsce 639 426, w tem 414 939 handlowych oraz 200 535 przemysłowych. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba ta zmniejszyła się o 28 178. Najwięcej przedsiębiorstw uległo likwidacji na terenie województw łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego, natomiast ilość przedsiębiorstw przemysłowych zwiększyła się w województwach warszawskim, lubelskim i pomorskim.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 11. 1933 r.

Dewizy:		trans	przed	kup.
Belgia	123,80	124,11	123,49	
Holandja	357,85	358,75	356,95	
Londyn	29,33	29,47	29,19	
Kopenhaga	131,00	131,65	130,35	
N. Jork czek	5,53	5,61	5,55	
N. Jork kabel	5,60	5,63	5,57	
Paryż	34,86	34,95	34,77	
Praga	26,44	26,50	26,38	
Sztokholm	151,25	152,00	150,50	
Szwajcaria	172,35	172,78	171,92	
Włochy	46,85	46,97	46,73	
Berlin	212,53			

Tendencja niejednolita.

## Notowania dewiz z dnia 29 listopada 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złote	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	=	100 zł	—	57,68	47,025	29,31	17,75	257,—	—	57,95	79,95
Poznań	5	—	100 zł	—	57,68	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173,52	100 Gd złd	—	—	81,47	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R M	212,55	122,50	—	13,75	37,70	610,—	805,—	123,32	168,95
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg	123,30	71,43	58,91	23,62	21,90	355,—	—	71,87	—
Bukareszt	6	172,—	100 l.	—	—	2,488	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	4 1/2	155,90	100 pengo	—	—	—	25,—	—	—	—	—	134,29
Holandja	2 1/2	353,31	100 gld hol	357,95	206,49	169,62	816,—	—	1026,—	13,58	207,65	281,90
Kopenhaga	3	238,88	100 k d	131,—	75,40	61,59	22,19	23,20	—	496,—	75,30	103,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,30	16,88	13,79	—	5,18	83,94	—	16,97	24,31
Nowy Jork	2	891,41	1 dolar	5,58	322,13	2,567	522,—	—	16,11	21,35	33,2,—	445,—
Paryż	2 1/2	34,92	100 fr franc.	34,36	20,10	16,19	23,90	6,16	—	131,95	20,21	27,76
Praga	3 1/2	190,62	100 k cz.	26,44	15,23	12,415	110,—	4,49	75,90	—	15,32	—
Rzym	3 1/2	172,—	100 l.	—	—	22,09	62,43	8,32	134,20	—	27,17	—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	172,35	99,45	81,20	16,97	30,42	494,—	—	—	—
Sztokholm	3	238,88	100 szw	151,25	87,—	71,13	—	26,40	—	570,50	87,60	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling	—	—	48,05	30,—	17,80	—	470,—	72,70	—

## Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. Fabryka ogni Mat, Poznań, Składowa 5/7. dg 1997

Do oddania

## cebula żytawska

w większych lub mniejszych partiach, zdrowy towar. Oferty do Majętności Dobiesławice, pocz. Wierchosławice, powiat Inowrocław. zg 20 582

## SKŁAD

na drogerję i kolonjalkę w Gostyniu w rynku, w którym od przeszło 25 lat takie przedsiębiorstwo istniało zaraz do wynajęcia. Blisze wiadomości: Henrykowa Czabajka, Gostyń. dg 6609

### Pasy transmisyjne skórzane i z sierci wielbłądziej

TROKI i SKROJE pasowe do reparacji pasów

MANSZETY i KLAPY do pomp

WĘZE POŻARNICZE gumowe, parciane i ssące oraz wszelkie

ARTYKUŁY TECHNICZNE poleca po znacznie

zniżonych cenach

Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.

Fabryka pasów transmisyjnych i składowa artykułów technicznych

Poznań Kantaka 8/9

Tel. 30-22

dg 2 927

### 1. SPRZEDAŻE

#### Maszynę

do haftowania korbową Singera sprzedam tanio Zgłoszenia Zorawia 19/21 mieszcz. 9. zdr 91 680

### 21. ZGUBV

#### Unieważniam

znizkę kolejowa na nazwisko Reine Ryszard. zdr 91 966

### 22. ROZMAITE

#### Znana

wróźbiarka Adarall przepowiada przyszłość z cyfr — kart. Podgórną 13 mieszczanie 10 front. zdr 91 632

#### Fryzjerka

przyjmuje panie w domu i poza domem łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 91 903

### Klinika

łatek oraz reparacje wszelkich zabawek ul. Dąbrowskiego 79 zdr 80 820

### Futra

modernizuje fachowo tanio. — Zaleski, Matek: 56. zdr 91 842

### 26. ROZRYWKA

#### Jedyny

rewelacyjny przebieg — Janet Gaynor „Dzieweczka z krainy burz” w kinie „Sfinks”. zdr 91 827

#### Uwaga!

W kinie „Odeon” ul. 27 Grudnia 19 arcyciekawy film p. t. „Port San Diego”. Życie pełne emocji i sensacji amerykańskiej. W rolach głównych ideniti kochankowie Glaudet Gilbert i Ben Lyon. Nadprogram nadzwyczajny. port. 739

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Nauczyciel

szkoły powszechnej lat 32 po jedenastoletniej nienagannej służbie obecnie zwolniony. a znajduje się z rodziną w krytycznym położeniu poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty skierować do: Kurjera Poznańskiego pod zdr 91 505

### Gospośnia

samodzielna z długoletnimi świadectwami w średnim wieku poszukuje posady od 1 12 (oferty Kurjer Poznański zdr 91 584)

### Higienistka

enzaminowana na wieś pójdzie zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 90 822

### Przedpłata

na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.